

De : Sylwia Cioch <saysummer@gmail.com>
Envoyé : mercredi 17 février 2021 19:05
À : Piotr Dmochowski <p.dmochowski@noos.fr>
Objet : Re: Podziękowanie...

Dobry wieczór,

...

I pomyśleć, że wahałam się czy pójść w tamten grudniowy wieczór do NCK na spotkanie z biografią Beksińskiego...

Wszystkie argumenty przemawiały na nie! Zmęczenie obowiązkami dnia, tygodnia, świadomość zaległości, niedobór snu!

I wreszcie kuszenie, myśl o tym, że może warto odpuścić, spędzić wieczór pod ciepłym kocem, z książką i herbatą z sokiem malinowym...

Coś jednak popchnęło mnie w tamtym kierunku! I dzięki temu nie zostałam przy cegle i zaprawie.

I tak otworzyła się ważna korespondencja.

Ważna bo pielęgnowana.

Ważna bo staranna.

Taka o której wiesz, że doczeka się odpowiedzi. W eleganckim terminie (to ukłon pełen szacunku w Pana kierunku- takich graczy już nie ma albo inaczej- w moim otoczeniu ich nie ma).

Kolekcjonerem nie byłam i nigdy nie będę ale mamy podobny obszar zainteresowań. Symbol, zbrodnia, emocje, zaangażowanie i wierność temu co uznaliśmy w życiu za istotne, ważne, cenne. I bezkompromisowość!

...

Symbolikę Beksińskiego pozostawiam własnemu przeżywaniu, staram się poszukiwać nowych skojarzeń.

Przy okazji zastanawiam się jak potoczyłyby się losy Beksińskiego gdyby Pana nie poznał. Pan pewno też się wielokrotnie nad tym zastanawiał. Nie byłby aż tak twórczy, prawda? Pewno stałby się bardziej depresyjny...

Dziś nie sposób nie zastanawiać się jak ta znajomość zmieniła i Pana życie. Jedno jest pewne. Historia, historia sztuki o Panu nie zapomni! W moim środowisku każdy wie kim był Zdzisław Beksiński. Każdy też wie kim jest Piotr Dmochowski. Oni wiedzą a ja to czuję... On był wizjonerem ale nie wiem czy czasem Pan nie okazał się większym:-)

W cokolwiek wierzymy, trudno dyskutować z dzisiejszym memento... -prochem jesteśmy i w proch się obrócimy.

Warto uświadamiać sobie co mieliśmy, co mamy i o co będziemy zabiegać pomiędzy początkiem, momentem w którym dziś jesteśmy a końcem. Dobrze, że go nie znamy.

Dzięki temu z niewystudzonym entuzjazmem możemy przeżywać coś więcej niż cegłę i zaprawę do budowy szarej codzienności.

Z serdecznościami- dla Pana i Pańskiej Małżonki, z "topniejącego" Krakowa,

Sylwia Cioch-Żabińska